

---

# Sesja XX-lecia Polskiej Partii Robotniczej na Mazowszu : z dwudniowych obrad w Płocku.

---

Notatki Płockie 7/1 23, 19-22

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

# XX-LECIA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ NA MAZOWSZU

## Z DWUDNIOWYCH OBRAD W PŁOCKU

W dniach 23 i 24 stycznia br. odbyła się w Płocku sesja popularno-naukowa poświęcona działalności PPR na Mazowszu Płockim. Sesja była zorganizowana w ramach obchodów XX-lecia PPR.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił I-sz Sekretarz Komitetu Płockiego PZPR Tow. Izidor Mačkowiak, podkreślając m. in. związek Mazowsza Płockiego z polskim ruchem robotniczym. Wychowankowie płockiej szkoły: Dąbski, Płoski i Gołębiowski byli współpracownikami Ludwika Waryńskiego. Ich kolega, wielki socjolog Ludwik Krzywicki zajął poważne stanowisko wśród pisarzy ruchu socjalistycznego w Polsce.

Do płockich szkół chodzili wybitni działacze KPP: późniejszy Sekretarz Komitetu Centralnego Julian Leszczyński-Leński, jeden z przywódców czerwonych związków zawodowych — Mirosław Zdziarski i historyk polskiego ruchu robotniczego — Eugeniusz Przybyszewski. Wspomnił dalej o działalności Juliana Wieczorka, Zygmunta Wolskiego w okresie okupacji hitlerowskiej i Marcelego Nowotko. Kończąc swe przemówienie inauguracyjne tow. Mačkowiak powitał serdecznie i zaprosił do Prezydium Sesji dawnych uczestników walk PPR o wolność i wyzwolenie społeczne tow. tow.: Bodalskiego, Duszyńskiego, Treblińską, Szafrąńskiego, Kufła, Płachtę, Majdaka, Paprockiego, Germana, Mazura, a spośród zaproszonych gości posła na Sejm RP i Prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego Tadeusza Gierzyńskiego oraz Michała Gwiazdowicza, Bińskiego, Marciniaka, Dymka i Domagałskiego.

Na Przewodniczących Sesji obrad powołani zostali w pierwszym dniu tow. Treblińska, w drugim dniu tow. Bodalski.

Po referatach o powstaniu i działalności PPR na Mazowszu Płockim oraz o organizacji i walce zbrojnej Gwardii i Armii Ludowej, wygłoszonych przez tow. tow. Kazimierza Germana i Jerzego Marciniaka przystąpiono do dyskusji.

Dyskusję rozpoczął tow. Jakub Krajewski. Zwrócił on m. in. uwagę, że za mało się mówi o towarzyszach, którzy podczas okupacji życie swe dla sprawy oddali jak Jan Orliński, Aleksander Małlecki i Stanisław Lewandowski. Mówił, że aczkolwiek dużo zrobiliśmy w okresie 20 lat, to jest jeszcze wiele do zrobienia, by przygotować społeczeństwo do socjalizmu i komunizmu. Kończąc swe przemówienie tow. Krajewski powiedział: „Nas wychowała Rewolucja Październikowa. I my, jako uczniowie Rewolucji Październikowej, zdaliśmy egzamin. I tak ci którzy po Rewolucji Październikowej objęli władzę w Związku Radzieckim — zdali egzamin, tak samo i my zdaliśmy egzamin. I przyszłe pokolenia powiedzą o nas tak, że to co było możliwe do zrobienia, to zrobiliśmy dla nich, żeby mieli lepszą i szczęśliwszą przyszłość”.

Z kolei zabrał głos tow. Mariański. Zaznaczył na wstępie, że nie był wtedy w kraju, gdy dokonywały się te wielkie sprawy, o których była mowa w poprzednich referatach. Wrócił dopiero w 1946 r. Mówi

o poprzedniczkach PPR. Wymienia na wstępie Marianna Różka, burmistrza Czerwonej Czeladzi i posła Ząbłębia Dąbrowskiego, który w Płocku swego czasu przez rok pracował jako okręgowiec. Wspomina dalej Mariana Pakulskiego oddającego do 1927 roku wszystkie swe siły organizacji płockiej KPP i będącego pod koniec życia sekretarzem sekcji hiszpańskiej w III-ej Międzynarodówce.

Mówi o Golde-Stróżeckiej, która odegrała wielką rolę w przekształceniu burżuazyjnej PPS w PPS-Lewicę. Wymienia nazwisko Piotra Kruszwickiego, jednego z założycieli Stowarzyszenia Przyjaciół Związku Radzieckiego.

Tow. Mariański wspomina także o poważnych robotach publicznych w Ziemi Płockiej, które dawały dużo możliwości do pracy uświadamiającej. Przypomina o froncie ludowym, o zlaniu się nurtu KPP z lewicą Ludowców prowadzoną przez Wieczorka. Zwraca uwagę na pewne niedociągnięcia w wygłoszonych referatach, w których m. in. nie było nic o PPS, nie wspomniano o roli kobiet itp. „Trzeba by to pokazać bardziej — kończy tow. Mariański — jak z tego jądra KPP-skiego, wychowanego przed wojną w atmosferze jednolitego i ludowego frontu wyrastał główny, podstawowy, aktywny obok aktywu ludowcowego, który wychował Wieczorek. Dopiero wtedy przed nami sytuacja stanie się zupełnie jasna”.

Poza kolejnością zabrał głos tow. Mazur, naświetlając i uzupełniając pewne fakty dotyczące działalności grupy „Młot i Sierp”.

Z Wieczorkiem poznał się w 1930 roku i brał udział w organizowaniu grupy „Młot i Sierp”. Czapski był prawicowcem, wypierał elementy lewicowe, nie miał nic wspólnego z ruchem organizowanym przez Wieczorka. Wieczorek polecił Mazurowi skontaktować się z Lucjanem Piotrowskim, Janem Orlińskim, Janem Wilczyńskim, Stanisławem Wiśniewskim oraz Bolesławem Sępniewskim z powiatu sierpeckiego. Byli oni na zebraniu inauguracyjnym „Młota i Sierpa”. Do Okręgowej Rady Robotniczo-Chłopskiej miało wejść z powiatu płockiego na wniosek Wieczorka trzech komunistów: Władysław Marchow, Jan Łomot i Walina, który miał sklep w Płońsku.

Należałoby znaleźć broszurę „Co siał, by bogaty plon zbierać?”, która w sposób marksistowsko-leninowski oświetlała historię walk klasowych. Kończyła się hasłami: „Niech żyje III Międzynarodówka. Niech żyje Komintern!, Niech żyje rewolucja międzynarodowa, Niech żyje Związek Radziecki”. Na tym oparta była ideologia grupy „Młot i Sierp”. Proces powstawania Polskiej Partii Robotniczej w Płocku rozpoczął się po przywiezieniu literatury propagandowej przez tow. Teofila Kufła w maju 1942 r. i trwał do lipca według oświadczenia tow. Mazura. Po lipcu zaczęły powstawać Komitety.

Z kolei zabrał głos w dyskusji tow. Nietrzebka. Pochodzi ze środowiska pruszkowskiego i warszaw-

skiego. Uświadomił go i wciągnął do pracy stary komunistą Hajnrych.

W 1942 r. na Żbikówku u Feliksa Knapa odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne, na którym powstała komórka. Pierwszymi członkami byli: Hajnrych, Knap, Bek i Nietrzebka. Postanowili przeprowadzić wykolejenie kolejowego transportu niemieckiego i sabotaże w fabryce.

Wymienia dalej tych, którzy zginęli w walce jak: dowódca grupy Śródmieście: Cymerman, inaczej „Czarny”, porucznik Adam Tomek, uczestnik walk hiszpańskich (nazwiska tow. Nietrzebka nie pamięta). Wymienia także Maligę, Szafrąńskiego. Kończy swe przemówienie słowami: „Jakżeśmy budowali, budujemy dalej. Zbudujemy socjalizm. Zbudujemy naszą silną Polskę. Zbudujemy w jak najkrótszym czasie komunizm, żebyśmy nadążyli w szeregach innych narodów produjących w budowie Socjalizmu”.

Tow. Bolesław Stępniewski, jako współorganizator 18 Okręgu porusza kilka momentów, które w poprzednich referatach nie były omawiane. Wyjaśnia, że Komitet Okręgowy nie nawiązał kontaktu z Polską Partią Socjalistyczną, dlatego, że przywódcy tej Partii od samego początku wstąpili do AK lub innych organizacji wrogich PPR. Jedynie na terenie powiatu sierpeckiego najradykałniejszy PPS-owiec, Feliks Tułodziecki, gorący zwolennik jednolitego frontu miał pewne plany porozumienia w sprawie wspólnego frontu, lecz został w 1942 roku przez Niemców zamordowany. Prawicowe kierownictwo PPS za żadną cenę nie chciało iść na współpracę. Wymienia nieudaną próbę nawiązania kontaktu z działaczem PPS Grabowskim i innymi. Dwa razy spotykano się z przedstawicielami Batalionów Chłopskich, lecz do współpracy nie doszło. Pewnym sukcesem było to, że AK-owcy na terenie okręgu do oddziałów Gwardii i Armii Ludowej nie strzelali.

Mówi dalej o zorganizowaniu kilku grup „Młota i Sierpa”, na terenie powiatu pultuskiego i o zorganizowaniu trzech okręgów Armii Ludowej w powiecie ciechanowskim, przasnyskim i pultuskim. Komórki PPR w Serocku, w Gniewie i Legionowie zostały przez Gestapo w 1942 r. zlikwidowane. Po raz drugi odbudowano organizację od podstaw w końcu 1943 r. i w 1944 r. Wymieniał Zakrzewską, której mąż jako Sekretarz Komitetu Miejskiego w Serocku zginął podczas okupacji a ona wstępuje do Partii i pracuje do dnia dzisiejszego jako członek Powiatowej Rady Narodowej w Pultusku. W dalszym ciągu tow. Stępniewski mówi o współdziałaniu Armii Ludowej przy zdobywaniu przez Armię Radziecką przyczółków mostowych nad Narwią w Karniewku i Makowie. Poległo tu ponad 20 tysięcy żołnierzy radzieckich.

Wyjaśnia sprawę tworzenia Rad Narodowych i objęcia władzy w okręgu. Mówi o grupie w osiedlu Kozarzewcu, gdzie chłopcy do dyspozycji Armii Ludowej oddali swoje gospodarstwa. Przypomina o organizowaniu przez siebie i Kozłowskiego w 1944 r. Komitetu Miejskiego w Płocku. Komitet ten był organizowany po raz drugi, gdyż pierwszy został przez gestapo rozbity, członków Komitetu aresztowano lub rozstrzelano.

Na zakończenie stawia wniosek, by wszyscy żyjący członkowie Komitetu Okręgowego zebrali się

razem i wspólnie napisali historię swej działalności. Podczas przemówienia tow. Stępniewskiego weszła na salę żona Juliana Wieczorka, którą zaproszono do Prezydium.

Następnie zabrał głos w dyskusji tow. Laskowski, mówiąc o pracy komórki partyjnej na terenie gminy Łęg. Największe nasilenie pracy organizacyjnej w gminie było latem 1943 i 1944 r. Pod koniec 1944 roku było na terenie gminy Łęg 16 komórek partyjnych.

Tow. Kazimierz Piarowski zobrazował działalność Partii w powiecie ciechanowskim. Ojciec jego pracował w cukrowni wspólnie z Marcelim Nowotko. Praca organizacyjna rozpoczęła się od spotkania w listopadzie 1943 r. towarzysza Piarowskiego i towarzyszami Germanem, Ptaszyńskim i Mazurem. Współpracował ob. Gwiazdowicz ze Stronnictwa Ludowego, który miał być wysiedlony do Niemiec, ale zdołał z synami uciec.

Były komórki partyjne m. in. w Rutkach oraz w gminie Ojrzeń i w Sońsku, gdzie pracował towarzysz Woźniak. Była komórka w cukrowni Ciechanów, gdzie zorganizowano kilkanaście przestoi. Nawiązano kontakt z cukrownikami w Głinojeczku i Krasieńcu.

Tow. Stanisław Kacperowski wyjaśnia, że będąc wychowankiem PPS spotykał się niemal codziennie z komunistami: Jakubowskim, Sergiuszem Nicyporukiem, Kazimierzem Żołnowskim, Stanisławem Załęskim i jego synem Jerzym, ze Szczęsnym, Borowskim, Wiśniewskim, Chabowskim, Tureńcem i innymi. Jako lewicowiec nie mógł być członkiem PPS.

W 1939 roku w Płocku na „Cholercie” u Gumińskiego odbyło się pierwsze zebranie Robotniczej Polskiej Partii Socjalistycznej. Do Komitetu Organizacyjnego należeli tow.: Kazimierz Churski, Nowakówna, obecnie Churska, Stanisław Raczyński, Józef Trzaska, Stefan Gumiński i inni.

W 1943 r. łączność lewicy PPS z organizacjami PPR była codzienna. Wielokrotnie w mieszkaniu Kacperowskiego odbywały się zebrania „Młota i Sierpa”. Tam utworzono sztab Armii Ludowej, do którego między innymi należeli: Orliński, Książak, Kazimierz Żołnowski, Jerzy Załęski i inni.

Przypomniał tow. Kacperowski o Dziegielewskim, który wrócił z Berezki Kartuskiej, był na usługach sanacji, a w czasie okupacji wyspał Morozowa, a Morozow rozkonspirował mieszkanie Kacperowskiego.

Po wyspie w 1943 r. Kacperowski znalazł się na terenie lubelszczyzny i w 1944 r. został członkiem PPR.

Ob. Gwiazdowicz mówił o działalności oddziałów partyzanckich szczególnie o oddziale Ignacego Siedlucha („Czarnego”), który pierwszy poszedł na Przasnysz i działał tam ponad trzy miesiące. Ob. Gwiazdowicz wyjaśnia w jakich warunkach działał oddział w puszczy Myszynieckiej. Miał tu odebrać zrzut samolotu radzieckiego, uzbroić oddział i przygotować bazę dla brygady Synów Ziemi Mazowieckiej. W okolicach Bartnik wywiązała się walka z żołnierzami niemieckimi, gwardzista Lucjan Chmielecki zostaje ranny. Bazę dla Brygady Synów Ziemi Mazowieckiej przy pomocy oficerów radzieckich, którzy uciekli z niewoli, ustalono w lasach parciackich. Zdołano tam dojść do porozumienia z małą bojówką AK „Toporka”, która służyła oddziałowi za prze-

wodnika. Kierownictwo AK zagroziło „Toporkowi” karą śmierci i jego oddział musiał się wycofać.

Oddział Siedlicha na terenie puszczy Myszenieckiej wykonał 13 mniejszych i większych akcji zdobywając broń i rozbił sztabowy samochód niemiecki w Romanach. Wyróżnili się w oddziale: „Sokół” — Edward Kaźmierkiewicz („Zuch”) — Zenon Szczęsniewski, Teodor Śmigieński, Buchta — strary partyzant z pułtuskiego, Słonina z pułtuskiego („Twardy”). Brygada Ziemi Mazowieckiej nie dotarła do puszczy Myszenieckiej, została rozbita. Oddział Siedlicha doznał poważnej porażki pod Nową Wsią w powiecie sierpeckim.

Z kolei zabrał głos tow. Paśnik. Mówił on głównie o działalności w okresie międzywojennym. Osiedlił się w okolicach Drobina, poznał się z Wieczorkiem, który wówczas próbował oddolnie tworzyć front ludowy.

Przypomina jak Wieczorek został osadzony w więzieniu, wytoczono mu proces za przemówienie w Gąbinie, gdzie użył takiego zwrotu: „Obywatele nie trzeba czekać zmiłowania z wyroków ludzkich, carskich praw. Ze swego prawa bierz nadania i z własnej woli sam się zbaw. Trzeba brać całą mafię za mordę i precz od koryta”.

Na procesie tym był między innymi Paśnik, tow. Majdak i inni. W dalszym ciągu mówca stwierdza, że przez cały okres czasu zarówno przed wojną, jak i w latach okupacji tow. Wieczorkowa wszystkie swe wysiłki i zdolności poświęcała dla spraw politycznych. Utrzymywała stałe kontakty, odbywała narady i nieraz przekazywała materiały w teren. Kiedy mąż został aresztowany, tow. Wieczorkowa nie załamała się i przez cały okres dalej aż do momentu, kiedy sama została aresztowana i wywieziona do obozu.

Tow. Paśnik przypomina jeszcze o strajku rolnym w 1937 r. Cała grupa Siedlicha, tow. tow.: Żołnowski, Kalinowski i inni zawracali jadące do Płocka wozy, aby strajk udał się w 100 procentach.

Tow. Załęski przypomina rok 1918, kiedy pracował jako robotnik portowy. Ze składek robotniczych był wówczas ufundowany sztandar, na którym wypisane zostało hasło: „Niech Żyje Rząd Delegatów Robotniczych”. W kwietniu 1919 r. odbyła się wielka manifestacja robotnicza w związku z uwieszeniem delegatów służby folwarcznej w Leszczynie. Robotnicy domagali się uwolnienia aresztowanych. Organizatorami tej manifestacji byli tow. tow.: Załęski, Szczęśny i Pięgat. Delegatów uwolniono.

Mówca przypomina o dawnych zasłużonych działaczach, jak Józef Pulpisiak pseudonim „Mały”, który był wyznaczony do zlikwidowania prowokatora w Lublinie. Został tam aresztowany i skazany na 8 lat więzienia. Nie wydał nikogo.

Wymienia również Lendziona skazanego na dożywotnie więzienie za udział w manifestacji w 1931 r. Wspomina także Mariana Pakulskiego.

Tow. Majdak wyjaśnia sprawę radia. Radio podczas okupacji ofiarował ob. Cholewa z Kuchar. Było ono umieszczone w Płocku w mieszkaniu obywatela Zero. Potem zostało przewiezione przez Koprńskiego z Konar do Bielska i umieszczone w piwnicy u Kowalskiej.

Tow. Domagalski prosi pewne niedokładności w referacie dotyczące powiatu lipnowskiego.

Przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej był Aleksander Toska, a nie Józef Rakoczy.

Władysław Domagalski nie wchodził w skład Wojewódzkiej Rady Narodowej, lecz był Sekretarzem Komitetu Powiatowego i Członkiem Komitetu Okręgowego PPR oraz sprawował opiekę nad koncentrującymi się oddziałami. W sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej brał udział Władysław Murawski, zamieszkały w Bakalewie.

Pierwszym Sekretarzem Komitetu Powiatowego w Rypinie był ob. Ratkowski, później wszedł Domagalski. Następnie ob. Gumiński i ob. Sułkowski. Po śmierci Raczkowskiego w 1933 r. wybrano nowy Komitet do którego weszli oprócz wymienionych wyżej ob. ob.: Załęski i Kruszyński.

Z kolei zabrała głos ob. Wieczorkowa. Wyjaśnia na wstępie, że „Młot i Sierp” powstał nie w 1939 r. lecz na wiosnę 1940 r. w Warszawie. W czasie wydawania „Jedności” Wolski odsiadywał wyrok w więzieniu płockim. Wieczorkowa dostarczała mu do więzienia paczki i podręczniki języka angielskiego. Był to rok 1936/37. Po aresztowaniu Wieczorka, żona jego spotkała się w Warszawie z Teodorem Kuflem i Czesławem Skierskim. Wieczorkowa miała kontakt z Gruszczyńską na ul. Grotgera. Tam otrzymali materiał „Za naszą i waszą wolność” i odbyli kilka spotkań z działaczami.

Na zapytanie z sali tow. Wieczorkowa wyjaśnia sprawę aresztowania męża. Mówi dalej o swoim aresztowaniu. Po raz drugi wpadła wraz z materiałem przewożonym do Lublina, została osadzona w więzieniu, a potem przewieziona do obozu w Ravensbrück, gdzie przebyła do końca wojny.

Tow. Strzeżniewski, który rozpoczął działalność w 1939 r., mówi o działalności leśnych oddziałów zbrojnych w powiecie ciechanowskim i płockim. Palili sterty ze zbożem i agregaty, likwidowali szpicli niemieckich, założyli minę pod pociąg na trasie Płock—Sierpc.

W połowie 1944 r. oddział liczył 150—200 osób. Rozbity został na trzy grupy: jedna pod dowództwem tow. Kuby-Krajewskiego, druga — Michała Rypińskiego i trzecia pod dowództwem Markowskiego. Wszystkie te grupy zebrały się w Białyszewie i jednocześnie rozpoczęły akcję likwidacji mleczarni, zarządów gminnych i folksdeutschów. Miało to na celu uzbrojenie i wywołanie paniki wśród ludności niemieckiej cywilnej, wojskowej i wśród żandarmerii. Doszło do tego, że Niemcy z całej gminy koncentrowali się na noc w jednym budynku.

Następnie zabrał głos pracownik Towarzystwa Naukowego Płockiego, ob. Stanisław Kostanecki. Nawiązał do Międzynarodowej Konferencji Historyków Ruchu Oporu w Mediolanie 1961 r. oraz do ustalonej periodyzacji, to jest podzielenia działalności ruchu oporu na trzy okresy. W pierwszym okresie do bitwy stalingradzkiej ruch oporu według ustalonego w Mediolanie schematu rozwijał się żywo i był tylko wywiadem, nie miał natomiast charakteru społeczno-politycznego. Tymczasem wiemy, że gdy w styczniu 1942 r. Marcelli Nowotko z towarzyszami wyładował z samolotu na spadochronach na ziemi Polskiej, to wystąpił odrazu z planem spo-

leczno-politycznym. Mówca podkreśla, że materiały, opracowane w referatach oraz ujawnione w toku dyskusji, należałoby utrwalić i po uzgodnieniu i sprawdzeniu oraz zebraniu innych materiałów opracować jako wydawnictwo.

Praca nad historią o działalności PPR oprócz się może jeszcze na innego rodzaju materiałach, a mianowicie na prasie. Ob. Kostanecki mówi o wydawanej po wojnie w Płocku „Jedności”, gdzie jest dużo materiałów, które mogą być cenne dla opracowania historii Partii po wojnie, w latach, kiedy tworzyła się władza ludowa. Jest tam sporo wspomnień o martyrologii w obozach i więzieniach hitlerowskich, jest sporo wspomnień partyzanckich.

Zakończył obrady tow. Mieczysław Bodalski, zaznaczając, że wystąpienia jego nie należy traktować jako podsumowania, bo zebrany na sesji materiał zawarty w referatach jak i zagajeniach oraz w dyskusji miał charakter raczej otwarty.

Poza tym wielu z towarzyszy, którzy brali aktywny udział w walce i pracy konspiracyjnej jest nieobecnych na Sesji, a mogliby także wnieść wiele nowych faktów.

Chodzi o to, ażeby jako jeden z pierwszych wniosków z konferencji postawić sobie zadanie dotarcia do tych ludzi. I przy pomocy różnych środków — i na piśmie i nagraniami na taśmie magnetofonowej wzbogacić materiał jakim dysponujemy.

Należy również zwrócić się z apelem o uzupełnienie ekspozycji do otwartego muzeum.

Po klęsce wrześniowej i ostatecznej kompromitacji polityki wewnętrznej i zagranicznej prohitlerowskiej obóz reakcji polskiej nie mógł uzyskać poważniejszych wpływów. Naród polski, ludność wsi i miast Mazowsza naszego dziesiątkowana terrorem okupanta, pragnęła wolności, pragnęła jak najszybszego wyzwolenia z tej strasznej niewoli.

To wyzwolenie niesła Armia Czerwona i po jej stronie były obiektywne sympatie ludności. Bez względu na przekonania nawet ideologiczne cała ludność sercem i duszą była za walczącą Armią Ra-

dziecką, życząc jej i pomagając w osiągnięciu sukcesów. Naród nie chciał stać z bronią u nogi.

Akcja zbrojna dawała w oddziałach Gwardii i Armii Ludowej schronienie ściganym i zagrożonym setkom ludzi, których Partia wychowała.

Walka zbrojna dezorganizowała dowóz na front, gospodarkę i administrację okupacyjną. PPR-owska, koncepcja walki zbrojnej zapewniła efektywny wkład narodu polskiego w ogólno-światowe dzieło rozgromienia hitlerystów. Cała ludność pomagała w miarę możliwości zarówno desantom radzieckim jak i partyzantom. Bez tej sympatii i atmosfery przyjaznej naszej partyzantka nie mogłaby działać. Ludność przygotowywała schrony, dawała żywność, udzielała aktualnych informacji itp.; we wsi Tłubice w powiecie płockim nie było gospodarstwa gdzieby schronu nie przygotowano.

Aktyw partyjny odegrał dużą rolę nie tylko w przeprowadzeniu reformy rolnej, ale i w zagospodarowaniu terenu. Gdy zwrócono się o pomoc dla zniszczonych przyfrontowych terenów jak powiaty makowski i pultuski, powiat płocki jak również i sierpecki dał zboże mimo wysokich obciążeń z tytułu świadczeń rzeczowych.

Tow. Bodalski zwraca uwagę, żeby pisać nie tylko o walce z hitlerowcami, ale i o tym, jak robotnik i chłop budował pierwszą ludową władzę w historii naszego kraju.

Na zakończenie tow. Bodalski w imieniu Konferencji serdecznie i gorąco podziękował kierownictwu Komitetu Wojewódzkiego PZPR jak również Komitetowi Powiatowemu i Miejskiemu w Płocku za zorganizowanie konferencji. Zdaniem mówcy byłoby pożądanym, aby podobne popularne konferencje historyczne odbyły się także w poszczególnych powiatach przy udziale szerszego aktywu aniżeli na obecnej Sesji. Należałoby przy tym zastosować odpowiednią technikę jak magnetofony i stenogram, by wszystkie cenne myśli wypowiedziane nie były stracone.

Dziękując obecnym za aktywny udział Przewodniczący zamknął Sesję.

## KRONIKA OSTATNICH DNI OKUPACJI W PŁOCKU

Początek stycznia 1945 roku. Niemcy z ogromną uwagą śledzą bieg wypadków rozgrywających się na froncie wschodnim. Wiedzą, że po letniej ofensywie front wschodni zatrzymał się, ale czy na długo? Co przeczniejsi już pod koniec ubiegłego roku wysłali rodziny do Vaterlandu, przewidując, że pobyt ich w Południowo-Wschodnich Prusach (tak w czasie okupacji nazywano Mazowsze północne) nie potrwa długo.

Polacy zasłuchani w dobrze ukryte aparaty radiowe chwytają łączywie nowe wiadomości. Już dużo wcześniej komunikaty o wyzwoleniu Chełma, o oswobodzeniu Lublina, o powołaniu do życia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, o ogłoszeniu Manifestu Lipcowego budziły nowe nadzieje...

Do Płocka, do Ciechanowa, Przasnysza czy Sierpca wracają Polacy zapędzeni siłą w je-

sieni 1944 roku do budowy okopów i umocnień, które miały zatrzymać ofensywę wojsk radzieckich. Teraz rzucają te roboty i ryzykując życiem uciekają do domu.

15 s t y c z n i a. Słychać huk dział od strony Warszawy. Znowu front radziecko-niemiecki ożył. Na niebie pokazują się coraz częściej samoloty, na razie niemieckie. Zamieszkał w Płocku Niemcy wykazują wyraźny niepokój i podniecenie. Kasy kolejowe są oblężone. Cywilni Niemcy, pragną jak najszybciej opuścić miasto i znaleźć się w innym, bezpiecznym miejscu.

Polacy przyjmują wiadomości o rozpoczętej ofensywie z radością. Już niedługo...

16 s t y c z n i a. Niepokój wśród Niemców wzrasta. Wiadomo już, że niemiecka linia obrony została przez armię radziecką przer-